

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 21 listopada 2017 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi oddalił powództwo R. B. przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. o zapłatę kwoty 15 939,24 złotych z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 20 października 2011 roku do dnia zapłaty oraz orzekł o kosztach procesu.

Powyższy wyrok wynikał z uznania za niezasadne żądania wypłaty zadośćuczynienia i odszkodowania w następstwie wypadku z udziałem powoda i poniesionych przez niego kosztów leczenia. Sąd I instancji odwołując się do wniosków wynikających z opinii biegłych z zakresu neurologii i ortopedii, z których wynika, że doznane przez powoda urazy i dolegliwości nie spowodowały długotrwałego ani trwałego uszczerbku, a stłuczenie kolana spowodowało powstanie 1 % uszczerbku na zdrowiu wywiódł, że wypłacona powodowi w postępowaniu przedsądowym kwota 7 000 zł w pełni zaspokaja jego roszczenia z tytułu zadośćuczynienia. Podobnie, w odniesieniu do żądania zapłaty odszkodowania z tytułu kosztów leczenia, zdaniem Sądu powód nie wykazał, że uzasadnione koszty z tego tytułu przekroczyły kwotę wypłaconą już przez pozwanego.

Apelację od powyższego wyroku w części oddalającą powództwo w zakresie kwoty 10 939,24 złotych oraz w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu wywiódł powód podnosząc następujące zarzuty:

- naruszenia art. 207 w zw. z art. 227 i 278 § 1 oraz art. 3 k.p.c. wskutek odmowy dopuszczenia dowodu z opinii biegłego specjalisty lekarza psychiatry w warunkach przewlekłego prowadzenia postępowania;
- naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wskutek błędnej oceny opinii biegłego lekarza ortopedy oraz zeznań powoda i pominięcie urazu ciała poszkodowanego w postaci uszkodzenia kolana lewego;
- naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wskutek pominięcia dokumentów stwierdzających wydatki powoda na leczenie urazów spowodowanych wypadkiem;
- naruszenia art. 445 § 1 k.c. i odmowy zasądzenia na rzecz powoda zadośćuczynienia odpowiedniego dla rozmiarów krzywdy spowodowanej wypadkiem komunikacyjnym.

W konkluzji powód wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części przez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 10 000 złotych zadośćuczynienia i 939,24 złotych odszkodowania, a także zasądzenie kosztów procesu za obie instancje.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie i zasądzenie na swoją rzecz od powoda kosztów postępowania za drugą instancję, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

apelacja jest niezasadna.

Ustalenia faktyczne, jak również ocena prawna przedstawiona w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia przez Sąd Rejonowy, znajdują pełną akceptację Sądu Okręgowego. Z tym że, na podstawie dowodu przeprowadzonego w II instancji, dodatkowo ustalono:

u powoda po wypadku z dnia 20 października 2011 roku wystąpiły objawy zaburzeń adaptacyjnych, głównie zaburzenia snu, które nie spowodowały długotrwałego bądź trwałego uszczerbku na zdrowiu. Cierpienie psychiczne miało charakter lekki i trwało 4-5 miesięcy po zdarzeniu.

/opinia biegłej Z. W. k. 221-222/

Przystępując do rozważań nad poszczególnymi zarzutami apelacji w pierwszej kolejności trzeba odnieść się do tej ich części, w ramach której skarżący kwestionuje ocenę Sądu I instancji co do wysokości zadośćuczynienia należnego powodowi w związku ze skutkami wypadku z dnia 20 października 2011 roku. Przede wszystkim powód w oparciu o zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. usiłuje wykazać, że ocena materiału dowodowego sprawy nie uwzględnia wskazywanych przez niego okoliczności dotyczących urazu łokotki kolana doznanego w związku z opisanym wypadkiem. Ustosunkowując się do tak sformułowanego zarzutu już na wstępie należy podkreślić, że jest on chybiony. Twierdzenia powoda w tym zakresie nie znalazły dostatecznego potwierdzenia w pozostałym materiale dowodowym sprawy. Jak wynika z dokumentacji medycznej załączonej do akt, w okresie następującym po wypadku, z którego skutków powód wywodzi swoje roszczenie stwierdzono u niego jedynie podejrzenie uszkodzenia łokotki, przedłożona historia choroby nie wskazuje natomiast na postawienie ostatecznie takiej diagnozy. Odmienne stanowisko prezentowanego w tym względzie przez skarżącego nie wspiera także opinia biegłego z zakresu ortopedii – traumatologii, który co prawda dopuścił możliwość uszkodzenia łokotki w okolicznościach podanych przez powoda, ale jednocześnie stwierdził, że skutek taki trudno powiązać z wypadkiem komunikacyjnym z dnia 20 października 2011 roku, gdyż uraz opisany uraz mógł być następstwem wcześniejszego zdarzenia. Biegły podkreślił, że miarodajne dla rozstrzygnięcia tej kwestii byłoby przeprowadzenie dodatkowych badań artroskopowych, które mają inwazyjny charakter i wymagają zgody pacjenta. Powód nie wykazał inicjatywy dowodowej odpowiadającej omawianej problematyce, same zaś jego twierdzenia w tym względzie nie mogą stanowić podstawy do dokonywania ustaleń dotyczących ewentualnego związku przyczynowego pomiędzy przedmiotowym wypadkiem, a uszkodzeniem łokotki.

Skarżący słusznie jednak podnosi, że odmowa dopuszczenia zgłoszonego przez niego wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego psychiatry na okoliczność wpływu wypadku z dnia 20 października 2011 roku na stan zdrowia psychicznego powoda nie miała usprawiedliwionych podstaw. Sąd I instancji zbyt restrykcyjnie bowiem zastosował przepis art. 207 § 6 k.p.c. w okolicznościach niniejszej sprawy uznając, że przedmiotowy wniosek miał charakter spóźniony. W tym miejscu przypomnieć trzeba, iż powołany przepis będący wyrazem zasady koncentracji materiału dowodowego służy jedynie zapewnieniu sprawności postępowania, jego celem nie jest natomiast zupełne pozbawienie strony wnoszącej pozew możliwości powołania w trakcie procesu jakichkolwiek innych dowodów i przytaczania twierdzeń, które nie zostały powołane w pozwie. Jest tak zwłaszcza wtedy, gdy twierdzenia lub dowody mają istotne znaczenie dla kierunku całego postępowania dowodowego, a na dzień wniesienia pozwu strona dowodów tych nie знаła, nie były one jej dostępne, lub ze względu na okoliczności sprawy potrzeba powołania tych dowodów wynikła później, sąd może dowody zgłoszone później, dopuścić.

Z taką sytuacją mamy do czynienia w aktualnym postępowaniu, gdyż potrzeba przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego psychiatry powstała w związku z oceną wyrażoną przez biegłego neurologa, który w swojej opinii pisemnej z dnia 27 maja 2014 roku zawarł wprost taką sugestię.

Powyższe uchybienie pozostało ostatecznie bez wpływu na treść rozstrzygnięcia. Sąd Okręgowy uwzględnił ponowiony w postępowaniu odwoławczym wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego psychiatry, lecz wynikające z niej wnioski nie dały podstaw do podważenia ustaleń Sądu

I instancji w zakresie skutków wypadku na stan zdrowia powoda, a tym samym nie mogły wpłynąć na podwyższenie należnemu jego zadośćuczynienia. Jak wynika bowiem z przedmiotowej opinii występującej u powoda zaburzenia adaptacyjne jako następstwo wypadku komunikacyjnego z dnia

20 października 2011 roku nie spowodowały długotrwałego bądź trwałego uszczerbku na jego zdrowiu. Trudno więc mówić o istotnym powiększeniu rozmiarów krzywdy przez następstwa psychiczne wypadku.

Reasumując dotychczasową część rozważań wyrazić należy przekonania, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, uzupełniony dodatkowo w postępowaniu apelacyjnym, i dokonane na jego podstawie ustalenia faktyczne nie potwierdzają twierdzeń powoda o rozmiarze uszczerbku na zdrowiu i krzywdy związanej z wypadkiem, któremu uległ on

w dniu 20 października 2011 roku. W ocenie Sądu Okręgowego, rodzaj doznanego uszczerbku, zakres cierpień psychicznych i fizycznych oraz stopień niedogodności z tym związanych uzasadniają pogląd, że kwota zadośćuczynienia w wysokości 7 000 złotych wypłacona dobrowolnie przez pozwanego w postępowaniu przedsądowym jest adekwatna do rozmiaru krzywdy powoda. Kwota ta obejmuje nie tylko niewielki 1% trwały uszczerbek na zdrowiu powoda, ale też negatywne doznania psychiczne i utrudnienia życiowe powstałe po jego stronie. Sąd Rejonowy, realizując zasadę sędziowskiego uznania, opartego na całokształcie okoliczności sprawy, władny był uznać, że kwota 7 000 złotych stanowi kwotę odpowiednią

w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. Na pewno nie można w tym przypadku mówić

o rażącym zaniżeniu zadośćuczynienia, co wyłącza możliwość ingerencji sądu odwoławczego.

Nie wytrzymuje także krytyki sformułowany w oparciu o naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. zarzut pominięcia dokumentów stwierdzających wydatki powoda na leczenie urazów spowodowanych wypadkiem. Na wstępie podnieść należy, że wysoki stopień ogólności powyższego zarzutu nie pozwala ustalić, które konkretnie dokumenty zdaniem skarżącego zostały pominięte w postępowaniu dowodowym. Powód w bliższy sposób nie precyzuje tego stwierdzenia.

W stanie faktycznym zaskarżonego wyroku przywołano wydatki poniesione przez powoda. Skarżący zapomina również, że w postępowaniu likwidacyjnym wypłacono mu odszkodowanie w kwocie 1 563,92 zł. Do pozwu załączono szereg dowodów poniesienia wydatków, ale bez nawiązania do kwoty, która została już wypłacona z tego tytułu. W tej sytuacji z góry, wobec nieudowodnienia, że nie zostały pokryte, należało odrzucić te wydatki, które poniesiono przed datą decyzji o przyznaniu odszkodowania, to jest przed

13 czerwca 2012 roku. Wydatki poniesione po tej dacie wynoszą łącznie 416,64 zł. Trzeba je jednak powiązać z przedmiotowym wypadkiem. Zgodnie

z art. 361 § 1 k.c. zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. W tym kontekście trzeba widzieć jednoznaczne stwierdzenia biegłych wydających opinię w tej sprawie, którzy wskazali, że proces leczenia

i rehabilitacji w związku z wypadkiem z dnia 20 października 2011 roku zarówno z punktu widzenia neurologii jak i chirurgii zakończył się najpóźniej

z upływem 10 tygodni od zdarzenia i po tym okresie dolegliwości ustąpiły. Biegła psychiatra w niekwestionowanych wnioskach opinii przyjęła, że cierpienia psychiczne stopnia lekkiego utrzymywały się 4-5 miesięcy po zdarzeniu. Uznać zatem trzeba, że przedstawione przez powoda koszty wynikające z faktur opłaconych po tym okresie nie pozostawały w adekwatnym związku przyczynowym ze zdarzeniem, z którego wywodzi on podstawę faktyczną dochodzonego odszkodowania. Należy przy tym podkreślić, że powód miał możliwość wykazania szczególnych uwarunkowań, które mogły podważyć czy uzupełnić wnioski biegłych lekarzy, ale przesłuchiwany

w charakterze strony, pomimo pomocy fachowego pełnomocnika, nie podał na te okoliczności żadnych faktów. W rezultacie Sąd Rejonowy trafnie skonstatował, że również w zakresie odszkodowania wypłacona przez pozwanego dobrowolnie kwota 1 563,92 złote w pełni wyczerpuje uzasadnione żądania powoda z tego tytułu.

Wreszcie, nie ma racji skarżący kwestionując rozstrzygnięcie

w przedmiocie kosztów procesu. Wprawdzie powód nie stawia żadnego zarzutu w tym względzie, jednakże potrzeba odniesienia się do tej kwestii przez sąd odwoławczy wynika z zakresu zaskarżenia wskazanego w petitum apelacji. W odpowiedzi na powyższe wyrazić należy przekonanie, że orzeczenie co do kosztów procesu jest prawidłowe i znajduje oparcie

w zasadzie odpowiedzialności za wynik sprawy. Ponieważ powód przegrał sprawę w całości, spoczywa na nim obowiązek zwrotu kosztów przeciwnikowi stosownie do art. 98 k.p.c. Sąd I instancji trafnie również przyjął wysokość stawki zastępstwa procesowego (2400 złotych) na podstawie § 6 pkt. 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku

w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. nr 163, poz. 1349 ze zm.) oraz obciążył powoda kosztami opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w kwocie 17 złotych.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy uznał, iż apelacja nie zawiera uzasadnionych zarzutów mogących podważyć stanowisko Sądu Rejonowego, a tym samym jako bezzasadna podlega oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 102 k.p.c., nie obciążając nimi powoda. Sąd Okręgowy wziął pod uwagę całokształt okoliczności związanych charakterem sprawy poddanej pod rozstrzygnięcie sądu a także ich ocenę z uwzględnieniem zasad współżycia społecznego, które łącznie wyczerpują pojęcie „szczególnie uzasadnionego wypadku” w rozumieniu powołanego przepisu. Roszczenie

o zadośćuczynienie ma charakter oceny. Uzależnione jest od sędziowskiego uznania. Nie można tracić z pola widzenia okoliczności, że na decyzję powoda o wywiedzeniu apelacji wpływ miało błędne oddalenie przez Sąd Rejonowy wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego psychiatry. Skarżący miał podstawy oczekiwać, że uwzględnienie zarzutu apelacji, który dotyczy tej kwestii, doprowadzi do podwyższenia zadośćuczynienia. Można więc powiedzieć, że w pewnej mierze błąd proceduralny Sądu I instancji wywołał potrzebę wniesienia apelacji. Poza tym ocena okoliczności sprawy pod kątem zasad słuszności nie może odbyć się bez dostrzeżenia okoliczności, że powód niewątpliwie poniósł szkodę i doznał krzywdy, a kolejne koszty oznaczałyby, że wypłacona kwota 8 563,92 zł w całości zostanie skonsumowana przez koszty procesu.

W przedmiocie zwrotu nadpłaconej zaliczki na wynagrodzenie biegłego orzeczono z mocy art. 84 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku

o kosztach sądowych w sprawach cywilnych ( tj. Dz.U. z 2018 r. poz. 300 ze zm.).